



Koniec kłopotów potoku Sudoł?

2016-09-01

Substancje oleiste, ropopochodne i resztki jedzenia to wszystko znajdowało się w potoku Sudoł i rzece Dłubni. Prawie trzy lata trwała batalia o przywrócenie rzeki i potoku do dawnego stanu, gdyż akty wandalizmu cały czas się powtarzały. Co w tej sprawie zostało zrobione i jak w przyszłości można zapobiegać tego typu sytuacjom, dyskutowano na posiedzeniu Komisji Ekologii i Ochrony Powietrza.

Przewodnicząca komisji, Anna Prokop-Staszecka interpelowała w tej sprawie kilkakrotnie, prosząc odpowiednie służby miejskie i jednostki o zajęcie się tematem ciągłego zanieczyszczania wód w tym rejonie. – Diagnozowanie przyczyn problemu trwało trzy lata. A osoby, które przychodziły w tej sprawie do różnych służb i urzędników, były atakowane i zastraszane przez różne osoby z półświatka. To naprawdę bardzo duży problem w mieście i ogromnie ważne jest, aby wdrożyć teraz system naprawczy i zapobiegawczy przed kolejnymi sytuacjami tego typu – mówiła radna Prokop-Staszecka. Wzmoczone kontrole były prowadzone od 2015 roku. Były tam wysyłane patrole straży miejskiej, było przeprowadzane zadymianie, które miało wykazać, kto ma nielegalne przyłącza kanalizacyjne prowadzące do potoku, był także zamontowany monitoring. Dzięki temu ustalono miejsce zrzutu odpadów, a kratka ściekowa została przez MPWiK zaspawana. Jednak kontrole kanału opadowego są w dalszym ciągu prowadzone. Zbadano także zanieczyszczenia, które znajdowały się w wodzie. Analiza pozwoliła na ustalenie prawdopodobnego grona podejrzanych. – Prowadzimy kontrolę podmiotów, które mogą doprowadzać do zanieczyszczeń wód w tym okręgu. Ponadto monitorujemy także samą rzekę, potok i okolice. Kontrolujemy także pobliskie oczyszczalnie ścieków i w razie wykrycia jakichkolwiek nieprawidłowości nakładamy kary – poinformował Paweł Ciećko, Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska.

Jedynym z elementów zapobiegającym tego typu sytuacjom jest zmian prawa. – Przede wszystkim wiele by dało zwiększenie kar finansowych nakładanych za zanieczyszczanie wód. Jednak samorząd nie może dokonać tego typu procedury, jedynie taką możliwość mają władze centralne, o co będziemy apelować – dodała Anna Prokop-Staszecka. Na tym etapie Miasto zobowiązało się do montażu separatorów i osadników, które w znacznym stopniu usuną zanieczyszczenia. – W tym momencie procedujemy zamówienie publiczne na budowę separatorów na odcinku Sudoł Dominikański. W przyszłości chcemy zamontować trzy separatory i trzy osadniki, a środki na ten cel chcemy wpisać w Wieloletnią Prognozę Finansową – powiedział Adam Cebula, zastępca dyrektora ZIKiT.

Dodatkowo radni apelowali o zwiększenie promocji Programu Retencji Wód Opadowych. Projekt ten ma na celu dofinansowanie urządzeń zbierających deszczówkę dla gospodarstw domowych. – Uważam, że to bardzo dobry pomysł i ogromnie ważny, by mieszkańcy zbierali deszczówkę, a potem mogli ją wykorzystać np. do podlewania ogródka, jednak uważam, że informacja o dotacji miejskiej na tego typu działania jest niewystarczająca – mówiła radna Anna Szybist. Poparł ją także przewodniczący Rady Miasta Krakowa, Bogusław Kośmider. – Należy przeprowadzić kampanię informacyjną w tej sprawie, ze szczególnym uwzględnieniem informacji w dzielnicach – stwierdził Kośmider.

Więcej na temat Programu Retencji Wód Opadowych można przeczytać pod linkiem:
www.bip.krakow.pl